Łódź, 3 | III 1902 r.

№ 51.

Rok V.

Kalendarzyk tygodniowy.

Poniedz. Św. Kunegundy.
Wtorek Św. Kazimierza.
Środa Św. Adryana.
Czwart. Św. Wiktora.
Piąt. Św. Tomasza.
Sob. Św. Jana B.
Niedz. Św. Franciszka.

Wschód: g. 6 m. 46.
Zachód: g. 5 m. 39.
Dł. dnia: g. 10 m. 53.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocz.	„ 4	„	—
Kwartal.	„ 2	„	—
Miesięcz.	„ —	„	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 18 lutego (3 marca) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

W środę d. 5 marca r. b. o godz. 8 i pół wieczorem w Sali Koncertowej

14 (XXIV) KONCERT

z udziałem p. **Teresy Kwiecińskiej** (śpiew), **p. Juliana Birnbauma** (wiolonczela), Amatorskiej **Orkiestry Symfonicznej** i amatorskiego **chóru mezkiego** T-wa pod kierownictwem p. **Henryka Melcera.**

Bilety (ulgowe dla członków za zwrotem marki № 4) są do nabycia w kancelaryi Towarzystwa (Zawadzka 5) codziennie w godzinach 11—2 i 4—8.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31**, 6.44**, 7.12*, 12.45, 3.05*, **6.02****, **7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09**, **5.03**, 9.32, 10.23**, 3.52, 4.58, **8.22***, **10.58****.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do **6** rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa". bez przesiadania się w Koluszkach.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Kazimierza.

SALON artystyczny, Piotrkowska 87.

TEATR WIELKI. „Mąż i żona," komedya w 3-ch aktach Aleksandra hr. Fredry i „List," komedya w 1-ym akcie Aleksandra hr. Fredry. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Wspomnienia historyczne.

Poniedziałek, 3 marca.

1578 r. Ustanowienie trybunału koronnego na sejmie warszawskim.

Obrona Indyj.

—o—

W prasie angielskiej rozeszła się pogłoska, powtórzona przez dzienniki niemieckie, jakoby lord Kitchener otrzymał rozkaz udania się do Indyj, gdzie jego obecność okazała się nieodzownie potrzebną.

Wobec tego, rodzi się pytanie, czy odkomenderowanie Kitchenera do Indyj jest istotną potrzebą, czyli też mamy do czynienia z zamaskowaną niełaską.

Niepowodzenia w pościgu za Dewetem, bezcelowość systemu blokhauzów, utrata powagi wobec bezustannych klęsk, są to dostateczne powody do skłonienia rządu angielskiego, by odwołał Kitchenera z Afryki południowej i zamienił go przez wodza więcej ruchliwego.

Lecz lord Kitchener za wielkie położył zasługi, aby można było urazić go bezceremonialnem odwołaniem i dlatego to rząd angielski wybrał formę pozornie nader uprzejmą, oświadczając, że wzgląd na bezpieczeństwo granic państwa wymaga przeniesienia Kitchenera na inny posterunek.

Z drugiej atoli strony wieści, jakie nadchodzą z granicy indo-afgańskiej, zniewalają do zwrócenia bacznej uwagi na wypadki, rozwijające się w Azyi środkowej i doprowadzają do wniosku, że przeniesienie Kitchenera do Indyj w rzeczy samej podyktowane zostało przez wzgląd na bezpieczeństwo granic państwa wielko-brytańskiego. Armia anglo-indyjska składa się z żywiołów nader różnorodnych. Wedle etatu ogólna liczba jej wynosi 220,000 ludzi, z których tylko 78,000 składa się z wojsk europejskich. Do tej liczby należy jeszcze dodać 158,000 ludzi wojsk pomocniczych, utrzymywanych na żołdzie, na poły niezależnych władców indyjskich, uznających nad sobą zwierzchnictwo lub protektorat Anglii.

Utrzymanie w karności tej masy zbrojnej wymaga żelaznej ręki i wielkiej znajomości arkanów polityki wschodniej, przy pomocy której, władcy Wschodu niesforne tłuszcze zamieniają w ślepo posłusznych wykonawców swej despotycznej woli.

Do takiej roli niema pośród generałów angielskich zdolniejszego, nad lorda Kitchenera.

Dla obrony granic Indyj od najazdu z północy, w urzędzie wojskowym Anglii, istnieją dwa projekty, pierwszy tak zwany zaczepno-odporny i drugi odporny tylko.

Stronnikami systemu odpornego byli: przedewszystkiem Gladstone, a następnie partya liberalna, dopóki dzierżyła w ręku ster władzy.

System ten polega na tem, aby akcya obronna ześrodkowaną była na linii rzeki Indus, z warunkiem wysunięcia fortów dla obrony przesmyków i wąwozów w górach, leżących po za rzeką. Zgodnie z tym planem dolina Indu winna być usianą twierdzami, a mosty i przeprawy powinny być bronione przez silne forty; wszystkie zaś te punkty należy połączyć liniami kolei żelaznych i szosami. System podobny wytwarza bardzo dobrą sieć fortec i punktów obwarowanych, znoszącą potrzebę rozproszenia sił zbrojnych, przeciwnie koncentruje je i wzmacnia.

Wielkie twierdze bowiem budują się nie dlatego, by pod ich murami wstrzymać większe siły nieprzyjaciela, lecz by wojskom dać swobodę ruchów i możność oparcia się o fortyfikacye.

Stronnicy systemu obrony, jako teren główny dla operacyi armii najezdniczej uważają drogę z Syr-Daryi na Kabul, Bałch i Kundus.

W roku 1881 po zwycięskiej wojnie z Afganistanem, ministeryum Gladstone'a postanowiło wycofać wojska angielskie z całego południowego Afganistanu. Decyzya ta wywołała wiele sporów i stała się nawet przedmiotem obrad w parlamencie. Rząd postawił atoli na swojem i wojska angielskie opuściły Kandahar, oraz jego okolice.

Lecz skoro u steru rządu stanęła partya zachowawcza, do dziś dnia Anglią rządząca, zaniechano systemu obrony biernej granic indyjskich i powrócono do systemu zaczepno-odpornego, który polega na tem, by Afganistan uważany był za naturalną twierdzę Indostanu, broniącą doń dostępu od północo-zachodu przy pomocy gór Solimanowych i rzeki Indus, przyczem ustanowiono pierwszą linię obronną na zachód od rzeki Indus w górach Solimanowych.

Stronnicy systemu zaczepno-odpornego uzasadniali swój plan następującemi motywami:

Dolina rzeki Indus dla obrony indo-afganistańskiej granicy ma bardzo małe znaczenie wskutek swych geograficznych warunków. Rozmieszczenie wojsk po twierdzach i punktach ufortyfikowanych, rozrzuconych na przestrzeni 1,200 wiorst, doprowadziło tylko do nader niebezpiecznego rozdrobnienia anglo-indyjskiej armii, która w takim wypadku nie będzie miała dość siły dla wstrzymania pochodu wojsk nieprzyjacielskich.

Aby zaś temu zapobiedz należy ufortyfikować Herat, Kandahar, Kwetę, Gazni i Kabul, oraz leżące po za nimi przesmyki górskie, i wszystkie te punkty połączyć kolejami żelaznemi.

Wykonanie tego planu we wszystkich jego szczegółach, zdaniem stronników systemu zaczepno-odpornego obrony granic indyjskich wytworzy silną linię obronną, zdolną powstrzymać najenergiczniejszy atak nieprzyjaciela.

Przedewszystkiem atoli należy zamienić Kwetę na obszerny obóz ufortyfikowany, który broniłby wąwozu Bolańskiego, a połączony koleją z Szikarpurem służyłby za teren operacyjny dla wojsk angielskich, w razie prowadzenia ataku na Kandahar.

Obecnie dla obrony granicy indo-afganistańskiej zastosowano główne zasady obu projektów. Kwetę i jej okolicę usianą fortami zamieniono na silny obóz ufortyfikowany, trzymany zawsze w pogotowiu bojowem. Zajęto się pilnie obroną wąwozów i przesmyków w górach Solimanowych, ku czemu zbudowano cały szereg obronnych posterunków i fortów.

Forty: Fort-Chilas, Czitral, Hilgit; ufortyfikowane obozy Peszewar, Rival-Pinda, obronne przyczółki mostowe pod Attakaem, Kalabatem i Dere-Szmail-Chanem silnie bronią linii rzeki Indus.

Słabą stronę tych punktów obronnych, rozrzuconych na przestrzeni 1,200 wiorst, złagodzono przez zbudowanie całej sieci linii kolejowych po lewej stronie rzeki Indus, co daje możność skoncentrowania szybko wojsk na wszelkim zagrożonym punkcie.

Jednakże rząd angielski nie poprzestał na tem i postanowił jeszcze ufortyfikować Herat, Kandahar i Kabul, oraz poprowadzić linię kolei żelaznej do Kabulu.

W dodatku, w czasach ostatnich szerzą się wieści, jakoby z brzaskiem wiosny spodziewane były znaczne rozruchy w Afganistanie, wywołane przez spór o następstwo tronu, albowiem nowy emir Chabibałła ma podobno licznych nieprzyjaciół wśród najbliższego swego otoczenia i krewnych.

Wieści tych sprawdzić nie sposób, wszystkie bowiem linie telegraficzne w Afganistanie są w rękach angielskich.

Być więc może, że tak wieści o spodziewanych w Afganistanie rozruchach, jako też i o przeniesieniu lorda Kitchenera z Afryki Południowej do Indyj, wrzekomo ze względu na bezpieczeństwo granic państwa, są tendencyjnie rozpuszczane, by wywrzeć nacisk na parlament, w celu uzyskania kredytów na dalsze wzmacnianie obrony granicy indo-afganistańskiej.

S. J.

Lasy na Syberyi.

Dziewicze do niedawna jeszcze lasy Syberyi są już tak przetrzebione, że ministeryum rolnictwa przedsiębierze cały szereg środków, zmierzających do zapobieżenia wyczerpaniu leśnego bogactwa tego kraju.

Z chwilą powstania kolei syberyjskiej wyniszczenie lasów przyjęło tam zastraszające rozmiary. Już dziś są na Syberyi znaczne przestrzenie, zmienione w zupełny step bezleśny. Dochodzi do tego, że w takich okolicach włościanom nie starczy drzewa na opał. Przytem Syberya w pewnych okolicach już jest narażona na skutki wyniszczenia lasów, do których zaliczają się susze, obniżenie poziomu rzek, wywiewanie pokrycia śnieżnego, broniącego oziminy od wymarznięcia i t. p. Nie ulega wątpliwości, że nieurodzaje, jakie na znacznych przestrzeniach dotknęły Syberyę w ostatnich latach, mają bezpośredni związek ze zmniejszeniem przestrzeni leśnych.

Dotychczas o jakiemkolwiek prawidłowem gospodarstwie leśnem na Syberyi nie było zupełnie mowy. Nieznaną tam jest wogóle przestrzeń, zadrzewiona w pojedyńczych guberniach i okręgach, a wszelkie cyfry w tym przedmiocie są albo przypuszczalne, albo napewno nieprawdziwe. Od 1899 r. prowadzą się tam roboty, mające na celu obliczenie ilości lasu, ale postępują one bardzo powoli i ukończenia ich można się spodziewać dopiero w mniej lub więcej, ale zawsze odległej przyszłości. Np. w 1900 r. zmierzono dopiero 527,000 dzies. obrębów leśnych. Ażeby z tego wziąć miarę, jak te roboty długo potrwać mogą, dość powiedzieć, że w jednej tylko gubernii tomskiej liczy się do 40 milionów dzies. lasu, w tobolskiej zaś 18 mil. i t. d. — czyli na ukończenie robót w tych dwu guberniach potrzebaby z górą 100 lat czasu.

Następnie na las na Syberyi patrzy się wogóle, jak na «res nulllius». Prawo pozostawia włościaninowi nieograniczną możność rąbania lasu skarbowego na własną potrzebę i na sprzedaż. Więc też z chwilą otwarcia ruchu na kolei syberyjskiej korzystanie z tego prawa zmieniło się w rabunkowe i bezsensowe niszczenie lasu. Do tego samego rezultatu prowadzi i drugie prawo o bezpłatnem cięciu drzewa dla wszelkich zakładów przemysłowych. Pod pozorem własnej potrzeby, zakłady takie prowadzą obszerny handel drzewem. Fabrykanci wybierają dla siebie na opał najlepsze sztuki drzewa budulcowego. Włościanie też uprawiają w barbarzyński sposób zbieranie cederowych orzechów, albowiem ścinają drzewo, aby go obrać z owocu. W jednem ze sprawozdań przytoczono przykład, że włościanie ścieli 7,000 sztuk drzewa cedrowego, aby otrzymać 900 pudów szyszek.

Drugą przyczyną, niszczącą lasy na Syberyi, są wielkie pożary lasów. Najczęściej powstają one z powodu wypalania suchych pól i łąk w celach użyźnienia. Naturalnie, że ogień taki zawsze dochodzi do lasu i niszczy ogromne przestrzenie. Przytem ludność miejscowa przy każdej robocie ma zwyczaj palenia wielkich ognisk, których nie gaszą, a które powodują niemało pożarów leśnych. Spalenie lasu na przestrzeni 10—20 tysięcy dzies. na Syberyi jest zjawiskiem bardzo zwykłem. Bywają jednak pożary trawiące miliony dzies.

Pierwszym krokiem w walce z niszczeniem lasów na Syberyi było urządzenie t. zw. „miejsc ochronnych" i obrębów leśnych, będących „wyłączną własnością skarbu". Środek ten stosuje się od 1895 r., ale szersze zastosowanie dano mu, jak dotąd, tylko w stepowych guberniach Syberyi. Zresztą i poszanowanie tych „lasów ochronnych" wiele pozostawia do życzenia. Niektóre z nich rąbią po dawnemu z powodu braku odpowiedniego nadzoru i potrzeby materyału leśnego dla przemysłu, która inną drogą zaspokojona być nie może. O wiele większą korzyść w tym razie przyniosłoby szybkie zaprowadzenie gospodarstwa leśnego i sprzedaż poręb. Ale przedtem należałoby mieć gotowe już pomiary lasów syberyjskich, których dziś jeszcze brak, a postępy w tym kierunku są bardzo powolne, z powodu braku odpowiednich środków materyalnych.

Z drugiej strony dokładne zbadanie miejscowości i pojedyńczych okręgów niewątpliwie wykazałoby konieczność zastosowania na Syberyi prawa o ochronie lasów. Na równi z lasami rządowemi nielitościwemu niszczeniu ulegają i lasy, dane włościanom, tak, że nowi osiedleńcy odczuwają już brak drzewa budulcowego. Przytem lasom syberyjskim grozi jeszcze jedno niebezpieczeństwo, mianowicie organizowanie gospodarstw szlacheckich. Doświadczenie Kanaazu, kraju Północno-zachodniego i innych poucza, że obywatele swoją kolonizatorską działalność rozpoczynają od wyrębu cennych lasów na przeznaczonych dla nich przestrzeniach.

KRONIKA.

Ogólna.

Senat rządzący wyjaśnił, że podana w kwicie lombardowym taksa zastawionego przedmiotu nie ma żadnego znaczenia w razie, jeżeli ten przedmiot zaginął z winy lombardu. Właściciel zastawionej rzeczy może zażądać od lombardu zwrotu całkowitej jej wartości, na zasadzie zeznań świadków i innych dowodów.

Ekonomiczna.

Z giełdy. Na ostatniem posiedzeniu giełdy sekretarz p. Kossuth przedstawił sprawozdanie z wykonanych postanowień komitetu giełdowego, następnie zebrani wybrali sąd polubowny dla rozstrzygnięcia spraw jednej tutejszej firmy z zagraniczną.

Notatnik terminowy.

Licytacya na:	Dzień i mies. n. st.	Gdzie	W jakiej instytucyi	Od sumy rubli
Dostawę produktów spożywczych dla szpitala wojskowego ujazdowskiego	13/III	Warszawa	Intendent. wojskowa, Nalewki 4.	38.156
Reperacyę szos	17/III	Płock	Rząd gub.	
W pow. mławskim				17,197
„ sierpieckim				14,441
„ rypińskim				5,554
Budowę studni	25/IIII	Augustów	Powiat	2,019
Reperacyę leśniczówek	10/III	Ostrów	„	1,737
Sprzedaż drzewa 1511 sztuk	20/III	Olkusz	„	2,241
Dzierżawę rzeźni	19/III	Grójec	Magistrat	2,100
„ „	24/III	Łowicz	„	2,707
Tow. konfiskowanych	10/III	Warsz.	Komora	
Sprzedaż nieruchomości, należących do dobroczynności	14/III	Włocławek	Powiat	4,100

Miejscowa.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W sobotę dnia 1 marca r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych przy ulicy Głównej, pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia St. Führiga, odbyło się zebranie zarządu ze współudziałem 52 członków.

Po przeczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania przystąpiono do przyjęcia kandydatów na członków i przyjęto pp.: Ludwika Stankiewicza, Józefa Burcharda, Stefana Macińskiego i Wincentego Kasprowicza. Pozostałych czterech kandydatów z powodu niedokonania pewnych formalności postanowiono przedstawić na przyszłem zebraniu.

Następnie postanowiono, by w przyszłości kandydat, starający się o przyjęcie go na członka do Stowarzyszenia, przedstawiał piśmienne dowody: jak dawno jest majstrem, jakie kończył zakłady naukowe, i gdzie w czasie starania się o przyjęcie do Stowarzyszenia pracuje. Wobec tego Stowarzyszenie zwraca się z prośbą do pp. przemysłowców, by ci na prośbę starającego się, byli łaskawi nie odmawiać swego zaświadczenia. Ostrożność ta jest wywołana tą okolicznością, że w wielu wypadkach przyjmowano kandydata na członka, który był nieraz ciężarem Stowarzyszenia.

Następnie p. Mühle, wiceprezes Stowarzyszenia, wniósł projekt, by w przyszłości nie przyjmowano żadnego kandydata na członka inaczej, jak przez balotowanie. Wniosek ten zebrani uznali za słuszny.

Następnie przeczytano ofertę jednej z fabryk w Zgierzu, która poszukuje majstra. Zarząd zwrócił się do zebranych, by ci zawiadomili kolegów poszukujących posady o wakansie.

Lokal, jaki Stowarzyszenie obecnie posiada, przy zwiększaniu się liczby członków jest za szczupły, postanowiono wyszukać nowy, składający się z dużego salonu o 5—6 oknach i 3 lub 4 pokojów, w cenie nie wyższej jak 500—550 rubli rocznie.

Postanowiono, by w przyszłości wszelkie zawiadomienia o zebraniach i pogadankach były podawane w miejscowych pismach, gdyż rozsyłanie specyalnych zaproszeń jest dość kosztowne i uciążliwe dla zarządu. Dla dogodności członków będzie wywieszane ogłoszenie w kancelaryi Stowarzyszenia, zawiadamiające o zebraniach i pogadankach.

Dnia 15 marca w lokalu Stowarzyszenia o godz. 8-ej wieczorem inżynier Ostaszewski będzie miał pogadankę „O smarach i ich użyciu".

Listy o wsparcia oddano komitetowi wsparć, który w dniu dzisiejszym je zbada i zadecyduje o wysokości i potrzebie wsparcia.

Zebranie. W środę dnia 5 b. m. w lokalu starszego zgromadzenia kelnerów p. Jana Przybylskiego przy ulicy Zawadzkiej w domu pod № 4 odbędzie się zebranie ogólne.

Z cechów. Wczoraj odbyły się zebrania w następujących zgromadzeniach cechowych:

—U czeladzi powroźniczych pod przewodnictwem p. Franciszka Pieńkowskiego przy udziale 10 członków; na zebraniu tem przyjęto 1 członka i sprawdzono stan kasy.

— Przy ulicy Widzewskiej w domu pod № 71 na gospodzie czeladzi stolarskich pod przewodnictwem p. Szułkowskiego przy udziale 55 członków, na którem sprawdzono stan kasy. W kasie znaleziono 215 75 kop.

— Przy ulicy Nawrot w domu pod 16 o godzinie 3 po południu odbyło się zebranie czeladzi ślusarskich pod przewodnictwem Wieczysława Matyatki przy udziale 70 członków, na którem sprawdzono stan kasy.

— Przy ulicy Juliusza w domu pod № 13 odbyło się zebranie czeladzi rzeźniczych, pod przewodnictwem p. Lutrasińskiego, przy udziale 49 członków. Na zebraniu tem sprawdzono stan kasy.

Sala koncertowa. Wczoraj w Sali koncertowej p. Albert Loritz urządził drugie przedstawienie, na którem również jak i na pierwszem wzbudził podziw swemi doświadczeniami. Między innemi wmówił zahypnotyzowanemu medyum, że siedzi na rozżarzonej blasze, przyczem znaki oparzelizny wystąpiły na rękach. Użyta też została suggestya za pomocą fonografu. P. Loritz stara się o pozyskanie teatru „Victoria" na kilka przedstawień.

Osobiste. W sobotę wieczorem w restauracyi hotelu Polskiego, grono pracowników kancelaryi regenta Mogilnickiego żegnało ucztą swego starszego kolegę p. Feliksa Chodkowskiego, wyjeżdżającego do Pabianic. Przy biesiadzie na miłej pogawędce spędzono parę godzin.

Zmiany. Fbryczny inspektor piotrkowskiej gubernii p. Szakin przeniesiony został na takież samo stanowisko do gubernii suwalskiej, jego zaś miejsce zajmie pełniący obowiązki starszego inspektora fabrycznego z Suwałk p. Busz.

Przewóz ręsa. Obowiązujące przepisy dla przewozu mięsa przez ulice naszego miasta zostały już zatwierdzone przez rząd gubernialny i wkrótce ogłoszone zostaną w „Piotrk. gub. wied.“. Wozy rzeźnicze na resorach posiadać będą kolejne numery, wewnątrz muszą być wyłożone cynkową blachą, zewnątrz przykryte również i blachą bite. Przed wprowadzeniem do użytku wozy te muszą być przedstawione komisyi sanitarnej.

Pogrzeb W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb trzga dzieci, które się zadusiły dymem przy wypaku na ulicy Franciszkańskiej w domu pod nr. 64 Mieszkańcy Bałut odczuli niedolę rodziców, o ile mogli przyszli z pomocą materyalną i bardzo licznie zebrali się na pogrzeb.

Z ulicy. Władysław Stańczyk, lat 27, przechodząc ulicą Widzwską obok domu nr. 67, nagle zachorował.

— Przy ulicy Łąkowej obok domu nr. 28, znaleziono na chodniku w stanie silnego osłabienia Józefa Roszkowskiego, lat 62. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

Najechanie. Wincenty Gebauer, przechodząc ulicą Piotrkowską, został najechany przez tramwaj. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, w stanie bardzo groźnym odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Bójki. Dawid Milberg, zamieszkały na ul. Zgierskiej, w domu pod nr. 42, w bójce ze swym towarzyszem został raniony w głowę tępem narzędziem.

— Na ulicy Wolborskiej Antoni Kula, lat 36, w bójce z towarzyszami, został raniony w głowę i piersi.

Napad. Władysław Marciniak i Teofil Jachowicz na ulicy Łagiewnickiej napadli na przechodzącego Herszka Chensa, zadając mu ranę nożem w piersi, następnie napadli na tej samej ulicy na Marcina Pietrzaka, któremu również zadali ranę w bok. Napastników aresztowano.

Nieprzytomny. W sobotę d. 1 b. m. o godzinie 8 wieczorem obok plantu drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej znaleziono człowieka niewiadomego nazwiska w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz Pogotowia pomimo użycia środków, nie był w stanie przywrócić choremu przytomności, wskutek czego odwiózł go do szpitala św. Aleksandra.

Zadławienie. Samson Goldman, lat 42, kupiec z Kowna, w czasie obiadu połknął kość, która uwięzła mu w gardle. Wezwany lekarz Pogotowia, po usunięciu kości, pozostawił Goldmana na miejscu.

Oparzenie. Maryanna Mantaj, zamieszkała przy ulicy Zakątnej pod nr. 19, myjąc głowę, nalała sobie na nią tak gorącej wody, że pomimo najenergiczniejszych środków ratunkowych, zmarła.

Ze schodów. Wien, o którym pisaliśmy przed kilku dniami, że spadł ze schodów, wskutek pęknięcia czaszki, zmarł. Dziś jego pogrzeb.

Kradzieże. Przy ulicy Wólczańskiej pod nr. 218, z mieszkania Antoniego Jeschke skradziono różne rzeczy, wartości 65 rb.

— Ze składu Jakuba Morgenszterna przy ulicy Zielonej pod nr. 3, skradziono 4 sztuki towaru, wartości 80 rubli.

— Przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 45, z mieszkania Estery Waldman skradziono różne rzeczy, wartości 70 rb.

— Przy ulicy Łagiewnickiej pod nr. 2, z mieszkania Teofila Mastbauma skradziono różne rzeczy, wartości 150 rb.

— Przy ulicy Nowo-Łagiewnickiej (Bałuty) z mieszkania Walentego Grobelniaka skradziono różne rzeczy, wartości 30 rb.

———

Z sąsiedztwa.

Rewizya. Komisya, złożona z pomocnika naczelnika powiatu łódzkiego do spraw administracyjnych p. Uniszewskiego, pomocnika inżyniera gubernialnego p. Nowickiego, inżyniera powiatu łódzkiego St. Lemené, inspektora fabrycznego p. Gulajewa i lekarza powiatowego dr. J. Wieliczki, dopełniła 27 z. m. oględzin i szczegółowej rewizyi nowozbudowanych gmachów w Widzewie, a mianowicie 3-piętrowego budynku przędzalni, piętrowego budynku farbiarni, zakładu gazowego oraz domu mieszkalnego, przerobionego ze składów, należących do Tow. akcyj. fabryki nici w Widzewie, gm. Chojny.

Rzeczona komisya znalazła urządzenia odpowiadające wymaganiom techniki i hygieny i orzekła, że otwarcie pomienionych fabryk może w tych dniach nastąpić.

Komisya, wydając pozwolenie na otwarcie, kierowała się tem, że wody ściekowe fabryczne będą spuszczane przy pomocy kanału krytego, wybudowanego pod plantem kolei żelaznej i przyjmowane przez filtry urządzone w zakładach fabrycznych Heinzla i Kunitzera. Urządzenie oddzielnego filtru w niciarni komisya uznała za niepotrzebne wobec tego, że zakłady fabryczne Heinzla i Kunitzera posiadają własne filtry, które przyjmować będą ścieki fabryczne niciarni. Gdyby jednak fabryka Heinzla i Kunitzera dla jakichkolwiek powodów wstrzymała działanie filtrów, wówczas niciarnia obowiązana będzie natychmiast urządzić własnym kosztem należycie funkcyonujące filtry.

Egzaminy. W sobotę dnia 1 marca r. b. komisya wydelegowana z łona zarządu drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej na stacyi Koluszki przystąpiła do wyegzaminowania służby niższej, o ile ta posiada znajomość przepisów i zmysł oryentacyjny w razie wypadku. Cała służba z egzaminu wywiązała się zadawalniająco.

Sprzedaż budynków. Zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej w sobotę d. 1 marca przystąpił do sprzedaży budynków, jakie się znajdowały na gruntach kupionych pod stacyę linii obwodowej na Karolewie. Za budynki te zarząd zapłacił 35.000 rb. a sprzedał je przez licytacyę za 2000 rb. z tym warunkiem, że do dnia 1 kwietnia r. b. zostaną usunięte przez kupującego.

Z kolei. Jeden wagon pociągu nr. 209, był naładowany balami. W czasie biegu pociągu bale poczęły spadać z wagonu na linię. Gdy to spostrzegła służba drogowa, pociąg zatrzymała na 6 wiorście i ładunek poprawiono na wagonie, po 10 zaś minutach postoju, pociąg ruszył w dalszą drogę. Spadnięte bale, w ilości 15 sztuk, zebrano i złożono obok linii. Wypadku z ludźmi nie było.

— —

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

(St. Łp.). W sobotę wznowiono na scenie teatru Wielkiego, na korzyść funduszu dla biednych matek w. m. «Karykatury» Kisielewskiego, w nieco zmienionej obsadzie.

Rolę Borkowskiego po p. Winklerze objął p. Jakubowski i odegrał ją z dużem powodzeniem, ująwszy postać tę bardziej ze strony charakterystycznej, aniżeli komicznej, przyczem uzdolniony ten artysta dramatyczny wykazał wiele indywidualności i inteligencyi, co ujawniło się zwłaszcza w scenie kończącej sztukę. Natomiast brak było siły komicznej, której p. Winkler wydobył taki spory zapas, z postaci tego ziemianina rozpolitykowanego i rozśniadankowanego na bruku krakowskim. Pomimo to w grze p. Jakubowskiego Borkowski wyszedł plastycznie i zgodnie z intencyą autora.

Rolę Borkowskiej po pani Puchniewskiej objęła p. Müllerowa i wywiązała się z niej z powodzeniem, tworząc udatną sylwetkę wiecznie zagospodarowanej i sprawami domowemi zajętej kobiety, która całą troskę co do wychowania syna streszcza w ustawicznem powtarzaniu z uporem pozytewki: „Ignasiu, ucz się!“

Rolę młodej wdowy Laury, po p. Stogniewskiej objęła p. Słubicka i wykazała w niej raz jeszcze, że posiada niezaprzeczony talent do ról charasterystycznych. Laura bowiem w grze p. Słubickiej nietylko, że nie pozostawiała wiele do życzenia, ale posiadała przytem bardzo wiele siły komicznej.

Poza tem w dawnej obsadzie zaszły już niewielkie tylko zmiany w postaciach drugo i trzecioplanowych.

Wreszcie p. Wieland w roli Stefanii Borkowskiej, maturzystki, wykazała znaczny postęp w porównaniu z wykonaniem tejże samej roli w roku zeszłym. Dużo jeszcze brak młodej artystce, by zdołała tę bardzo trudną rolę opanować i należycie wyzyskać, przedewszystkiem należałoby nieco powstrzymać na wodzy gesty a przynajmniej zharmonizować je z treścią wypowiadanych słów, tudzież pogłębić nieco rolę, zwłaszcza w chwili, kiedy Stefania odsłania przed ojcem stan swego serca.

W każdym atoli razie, to, co widzieliśmy w sobotę, dobrze świadczy o uzdolnieniu artystki i sumiennej pracy nad sobą.

W ogólnym całokształcie «Karykatury» zagrano bardzo dobrze a p. Czaplińska, niezrównana w roli Zosi i p. Wostrowski wyborny w roli Relskiego, porywali grą, obmyślaną i opracowaną do najdrobniejszych szczegółów.

* Jutro teatr nasz występuje z wieczorem fredrowskim, o tyle jeszcze więcej interesującym, że odegraną będzie niezapomniana w Łodzi komedya Aleksandra hr. Fredro, mianowicie „Mąż i żona“. Widowisko uzupełnia jednoaktówka również Fredry p. t. „Lis:“. Będzie to więc nader zajmujące widowisko, które bezwątpienia ściągnie liczną publiczność do teatru. Wszak imię naszego genialnego komedyopisarza zawsze miało siłę przyciągającą. Przedstawienie to powtórzonem zostanie następnie w czwartek.

* W sobotę przedstawienie jubileuszowe z okazyi 35-letniej pracy scenicznej i profesorskiej dyrektora p. Henryka Grubińskiego.

* Dziś nadesłano drugi utwór na konkurs dramatyczny imienia Henryka Sienkiewicza. Jest nim tragedya w 4-ch aktach, 5-ciu odsłonach p. t. „Ofiary losu“, godło „Nikły“.

* Trupa japońska, z pierwszorzędnym talentem na czele, jakim jest pani Sada-Yacco przyjedzie d. 12 marca do Łodzi i da jedno przedstawienie.

* Wczorajszy podwieczorek muzyczny w „Lutni“ składał się wyłącznie z popisów wokalnych. Fortepian i skrzypce odpoczywały. Rozumie się zbytecznem byłoby zaznaczać, że sala była po brzegi zapełnioną, i że płeć piękna przeważała liczebnie.

Bardzo sympatycznie przedstawiła się panna Stanisława Brzozowska, która umiejętnie i z uczuciem zaśpiewała „Walca“ Kratzera i kilka kawałków na usilne bisowanie publiczności. Głos niewielki, ale o nader dźwięcznem brzmieniu, czysty i dobrze postawiony, sprawił słuchaczom rzetelną przyjemność. Następnie na szczery poklask zasłużyła sobie panna Wieland, artystka naszego teatru, która z przejęciem wypowiedziała kilka utworów poetycznych.

Resztę programu wykonała brzydsza połowa rodzaju ludzkiego, usłyszeliśmy więc z początku nieco chwiejnie, potem już znacznie lepiej wykonany kwartet solowy: mianowicie „Serenadę“ Abta, wykonaną przez pp. Wasilewskiego, K. Jokla, L. Jezierskiego i St. Zaborskiego. Drugi kwartet, składający się z pp. E. Kulisza, L. Mrozińskiego, W. Zawiszy i St. Zaborskiego wykonał „Symfonię żydowską“ Haydna z takiem zacięciem humorystycznem, że zmuszony był ją całkowicie powtórzyć. Tym, który pobudził całą salę do szczerego śmiechu, był p. Weinkranz, a dopiął tego celu wypowiedzeniem bez zarzutu dwóch humorystycznych monologów. Chór „Lutni“ sprawiał się dzielnie pod batutą dyrektora Dworzaczka. Jednem słowem, do rzędu poprzednich przybył wczorajszy zupełnie udatny podwieczorek muzyczny.

* W piątek w teatrze Wielkim koncert Lutni ze współudziałem artystki opery lwowskiej p. Bohusówny, wiolonczelisty p. Pawła Bazelaira i p. Heleny Pawłowskiej, artystki teatru.

* Nielada uczta artystyczna czeka nas w sobotę 15 b. m. Znany fortepianista, nieporównany wykonawca Szopena, prof. A. Michałowski daje koncert ze współudziałem Józefy Szlezygierówny, Pawła Kochańskiego i Romana Żelazowskiego. Szczegóły podamy wkrótce. Bilety można już nabywać w księgarni Rychlińskiego i Wegnera.

———

Z WARSZAWY.

— Towarzystwo Huta Bankowa zwróciło się do warszawskiego Towarzystwa rolniczego z zawiadomieniem, że wprowadza w swoich zakładach fabrykacyę narzędzi rolniczych, które w niczem nie będą ustępować niemieckim, a w niektórych razach nawet je przewyższać. Tytułem próby Towarzystwo rozpoczęło już fabrykacyę sławnych pługów Eberharta.

— W sobotę bawiło w Warszawie 30 studentów trzeciego kursu instytutu agronomicznego w Nowej Aleksandryi, celem zwiedzenia składów maszyn rolniczych firmy „Alfred Grodzki“ i zapoznania się z najnowszemi postępami techniki w tym zakresie.

— Wczoraj na popołudniowem widowisku w teatrze ludowym miał się popisywać amatorski chór warszawskiego kuratoryum trzeźwości. Chór ten między innemi miał wykonać suplikacye „Święty Boże“, co obok tytułu operetki umieszczono na afiszu. Pisma warszawskie gorąco protestują przeciw takiemu wprowadzeniu pieśni religijnych na deski sceniczne obok operetek.

— W tych dniach, na cmentarzu powązkowskim pochowano zwłoki ś. p. Karola Froelicha, w wieku 86 lat. Był to najstarszy warszawski lokator mieszkający w jednym domu przez 68 lat.

—?—

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

—?—

Z kraju.

— Z Suwałk piszą do «Kur. Codziennego;» Daremne przestrogi i nawoływania częste Prusa do oszczędności i pracy. Widzimy, że nasza ziemia ciągle wysuwa się z rąk naszych. Największe majątki w przepysznej glebie w całej prawie guberni suwalskiej, przeszły już na własność przybyłych żydów i niemców. Ci ostatni nietylko ponabywali prywatne majątki, ale jeszcze administrują wielkie dobra donacyjne, nadzwyczaj intratne, w sławnej z urodzajów ziemi powiatów: wyłkowyskiego, maryampolskiego, kalwaryjskiego, np. dobra: Wyłkowyszki, Kwieciszki, Buchta, Krakopol, Michaliszki, Igliszki itp. wraz z lasami.

Sprowadzają oficyalistów: rządców, gumiennych (szpektorów, kiemerów, kuczerów) i służbę domową wyłącznie z Prus.

W majątkach właścicieli niemców nad granicą pruską, jak Lengników, Hasfortów, Fuksów, Labryerów i wielu, wielu innych. parobcy nawet rodowici litwini i mazurzy mówią już ciągle po niemiecku. Nie można będzie się dziwić, jeżeli sukcesorowie Bismarcka powiedzą znowu: «tam nasza ojczyzna, gdzie nasz język sięga."

Niemcy robią tu pieniądze i wysyłają do swego „vaterlandu.» Stanowią oni wogóle tak jak i wszędzie, gdzie się osiedlą trwałe i niebezpieczne posterunki niemczyzny.

Z Krakowa.

— Od kilku dni Kraków był pod wrażeniem alarmujących pogłosek, tyczących się olbrzymiego bankructwa, które niestety sprawdziły się. Adwokat dr. Serafin Chmurski znikł z Krakowa, pozostawiwszy około 350,000 koron długów. Najwięcej ucierpią poręczyciele, z których jeden dał swój podpis na wekslach w sumie 150,000 koron. Dr. Chmurski był właścicielem dwóch kamienic i majątku Pieskowa skała, który nabył podobno na bardzo korzystnych warunkach. Śledztwo sądowe wykaże o ile te nieruchomości są obdłużone, tymczasem zaś żona zbiega protestuje przeciw nałożeniu aresztu na jej majątku, który wniosła mężowi w posagu, dowodząc, że większą część jej podpisów na wekslach jest sfałszowana. Ruiny majątkowej do ostatniej chwili nikt nie przypuszczał, dr. Chmurkowski bowiem żył skromnie, jak na posiadany majątek.

— Wystawa Tow. „Polska sztuka stosowana" potrwa jeszcze jeden tydzień. Świeżo nadeszły wyroby z chiń-kiego srebra, wykonane w Podgórzu na motywach zakopiańskich.

— Sada-Jacco, głośna artystka japońska, wystąpi raz jeden w teatrze krakowskim w otoczeniu swego towarzystwa aktorskiego.

— Wykryto tu szajkę, której członkowie oczyszczali stemple z niemieckich weksli i sprzedawali je następnie w Niemczech. Główna siedziba ich była w Królestwie.

Ze Lwowa.

— Na odbytem w sobotę posiedzeniu komisyi, mającej za zadanie przyznanie nagrody dla literatów polaków, z fundacyi Fr. Kochmana, wyznaczono prof. Chmielowskiemu 2000 koron za historyę literatury polskiej, Maryi Konopnickiej 1000 koron za całą jej działalność literacką.

— W sobotę w trybunale lwowskim rozpoczęła się sprawa przeciwko dwom pomocnikom aptekarskim i właścicielowi apteki o to, że zamiast miodku dziecięcego dla 5-letniego chorego chłopca, wydali ekstrakt opium, po zażyciu którego, dziecko w strasznych cierpieniach zmarło.

— Namiestnictwo galicyjskie ogłasza okólnik, ostrzegający robotników przed wychodźtwem na zarobek do Niemiec, ponieważ tam siły robocze przemysłowe, z powodu zastoju, użyte będą przedewszystkiem do robót rolnych.

— Dyrektorowie gimnazyum stanisławowskiego i tarnopolskiego zabronili uczniom uczęszczać na przedstawienia „Mężczyzny" Zapolskiej.

W Pruchniku pewien mieszczanin strzelił do swej żony z odległości jednego kroku z krucicy nabitej siekańcami. Podejrzywał on małżonkę o zdrożny stosunek z jednym z małomiasteczkowych dygnitarzy. Ma ona strzaskaną dolną szczękę, ale życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

— Wszyscy słuchacze na wydziale architektonicznym politechniki lwowskiej podpisali protest przeciwko wprawieniu niemieckich witraży w katedrze na Wawelu.

— Na premierę „Pana Wołodyjowskiego", przeznaczoną na koniec czerwca zapowiedzieli swój przyjazd wybitni muzycy z Warszawy, Łodzi, Wilna i Krakowa. Przybyć ma także profesor konserwatoryum paryskiego i nauczyciel kompozytora Skirmunta p. Gedolges.

— Malarz lwowski Tanbert wynalazł sposób zastosowania metalu do kart pocztowych. Wynalazek ten został opatentowany już w czterech krajach.

— Komiczne zdarzenie miało miejsce w Nowym-Sączu. Pewna włościanka otrzymała od swego męża emigranta kilkaset guldenów, wręczonych jej przez wójta. Pieniądze te złożyła zaraz w kasie oszczędności. Na drugi dzień w nocy do jej chaty zjawiła się śmierć z ko[są] w ręku, żądając wydania pieniędzy. Wystraszo[na] kobieta uprosiła sobie dzień jeden, żeby przynie[ść] z kasy pieniądze, co też uczyniła. Urzędnic[y] w kasie zdołali jednak wyciągnąć z niej zeznani[e] o całej sprawie i zawiadomili żandarmeryę. Na[st]ępnej nocy kiedy śmierć znowu się zjawiła i [p]oszła do szafy, gdzie miały leżeć pieniądze, w p[a]dła w ręce żandarma tamże schowanego, poczem też okazało się, że przebranym za śmierć był wój[t].

— W Stanisławowie istnieje szkoła stolarska. Nauka w szkole tej trwa w czterech klasach cztery lata dzieli się na teoretyczną i praktyczną.

W części teoretycznej obejmuje przedmioty ogólno kształcące. Te są: religia, języki, stylista kupiecka, książkowanie przemysłowe rachunki i kalkulacya, technologia drzewa, kaligrafia i rysunki. Rysunki dzielą się na gieometryczne, odręczne elementarne i ornamentalne zawodowe meblowe, budowlane i architektoniczne.

Nauka praktyczna obejmuje stolarstwo meblowe i budowlane, tokarstwo i snycerstwo, zastosowane do wyrobów stolarskich.

W roku 1900 na 1901 uczęszczało do tej szkoły uczniów ogółem 50.

Z pomiędzy 25 uczniów, którzy naukę ukończyli i uzyskali świadectwa, uprawniające do samoistnego prowadzenia rzemiosła, jest 2 nauczycielami w samymże zakładzie, 3 kształci się dalej za granicami kraju, w 1 państwowej szkole przemysłowej we Lwowie; samoistnie prowadzi rzemiosło w Stanisławowie 2, w Krakowie 1; służbę wojskową odbywa 3; a jako stolarze i tokarze pracują w Stanisławowie 9; w Sanoku 2; w Jaśle 1; i w Bolszowcach 1.

Wartość inwentarza szkolnego t. j. narzędzi, maszyn pomocniczych, modeli, sprzętów, wzorów i książek wynosi rubli 3730; wartość zapasowego materyału drzewnego przeszło 1200 rubli a koszta całego utrzymania zakładu wraz z opłaceniem czynszu za lokal, wynosiły w roku ostatnim rb. 7000.

W ciągu ostatniego roku szkolnego wykonali uczniowie szkoły, oprócz ćwiczeń naukowych, według programu nauki, przeważnie na zamówienia postronne:

Sypialnię kawalerską z drzewa dębowego w stylu angielskim, złożoną z 1 łóżka, 1 przyłóżka z płytą marmurową, 1 szafy, 1 umywalni z płytą marmurową i lustrem i 1 stolika.

Sofę dekoracyjną w stylu zakopiańskim.

Część urządzenia sypialni z drzewa dębowego w stylu odrodzenia, złożonej z 1 łóżka, 1 przyłóżka z płytą marmurową i 1 szafy na suknie. Lustro z konsolą i płytą marmurową.

---

1)

Józef Grajnert.

DWIE...

Powieść współczesna.

—○—

ROZDZIAŁ I.

Pracownica — i pierwsze drgnięcie Skorpiona.

„Tak mi wesoło ptaszek wtóruje,
Gdy siądę zrana u kółka,
Igiełka skacze, lata i kłuje
Ostrem żądełkiem, jak pszczółka.

„Nitka się zwija, snuje ścieżynki,
Chwyta motylki w desenie,
A kółko szumi, a wtór piosenki
W jedno z niem zlewa się brzmienie.

Pierwszy promień zaranny złotą smugą przez otwarte okno przeniknął w głąb pokoiku, gdzie młode, urodziwe dziewczę, ubrane w białą z różowemi rzutami sukienkę, srebrno-dźwięcznym głosem śpiewało powyższą piosenkę na znaną, wielce romantyczną melodyę „Filona i Laury".

Poprawiwszy coś dłóteczkiem około maszyny, wprawiła znowu młoda pracownica w ruch kółko i nuciła dalej swobodnie głosem przedziwnie miłym:

„I nie wiem kiedy dzień mi upływa, —
Radość! gdy suknia gotowa, —
Korona słońca skroń mi okrywa,
Bom ja mej pracy królowa!"

„Królową jestem mojej ustroni, —
Blask mnie światowy nie zwabi,
Biała sukienka od brudu chroni,
Chociaż nie szyta z jedwabi".

Gdy woskowo żółty kanarek, z wiszącej przy oknie klatki drucianej, także wywodzić począł, jakby na wyścigi, przenikliwe trele, a potem na chwilę przerwał swój głośny szczebiot, pracowite dziewczę kończyło rozpoczętą piosenkę:

„I jam szczęśliwa, bo mam dwie dłonie,
Wieluż ich niema na świecie...
Nim na zachodzie słońce utonie,
Z igłą mniej zawsze znajdziecie.

„Kręć się kółeczko, lataj igiełko,
Jak rzeżka pszczółka po polu:
Im żwawiej sunie twoje żądełko,
Tem mniej w mem życiu kąkolu".

. . . . .

Błogosławiona praco uczciwa! Ty jaśniejszym stygmatem opromieniasz ludzkie czoła, niż bogactwo tego, co w bezczynności spożywa zasoby ojców, niby leniwy boa trawiący w drzemocie swą zdobycz.

Kanarek, skacząc po prątkach klatki, wtórował, a czasem i zagłuszał nieustannem szczebiotaniem śpiew szyjącej dziewczyny. Natenczas Teosia, bo takie było jej zdrobniałe imię, przestała nucić, nie gniewając się wcale na swego interlokutora, dopóki tenże się nie zmęczył i nie zaczął dziobać skrzętnie siemienia konopnego z drewnianego korytka lub pić wodę z białego fajansowego słoiczka.

O! bo ta złocista ptaszyna miała nie lada znaczenie i budziła nader miłe wspomnienie dla Teosi: wszakżeż to dar Adolfa, miłego, wesołego młodziana. Przysłał go jej w dzień imienin na samo «Prima Aprilis», czyniąc na chwilę zagadkę: kto jej go właśnie przysyła?

Teosia też pielęgnowała i chroniła ptaszę jak oko w głowie. Co rano przynosiła mu sama z targu to świeżej sałatki, to kupowała zielony muszec, który tak lubił kanarek, a gdy ulubiony jej „maciuś" śpiew swój rozpoczął, ona z ochotą przerywała swoje piosenki.

Gdy śpiewał, marzyła o panu Adolfie, a w tem marzeniu powtarzały się jej w pamięci dźwięczne słowa młodzieńca: „Ja bardzo a bardzo kocham pannę Teodorę".

Kto to był właśnie ten pan Adolf? Kto była panna Teodora? tego kanarek wyśpiewać nie mógł; my go w tem wyręczymy.

Wpierw jednak powie się nieco o ich charakterach, o stopniu ich wewnętrznej wartości, boć to pono najważniejszem jest w człowieku.

Kołaczą się między ludźmi zdania, że blondynki mniejszej są ceny duchowej, niż brunetki, są od tych zazdrośniejsze i fałszywe, podczas gdy brunetki mają być kobietami stałemi, wiernemi, szlachetniejszemi i tym podobne.

Jest to wierutna bajka, tak, jak niesłusznie dziś jeszcze do osób ryżych przywiązują złe prognostyki. Za dawniejszych czasów u niektórych narodów nawet prawo potępiało ryżych ludzi; dziś śmiejemy się z takiego przesądu. Waleczny prawy obrońca wiary, za którą bojował w Ziemi Świętej, Ryszard „Lwie serce" był ryżym. Prawda, że też nasza lichej pamięci królowa Bona była blondynką, ale i nieszczęśliwa Elżbieta ofiara, Marya Sztuart, także tej barwy miała połyskliwe włosy.

(D. c. n.).

Urządzenie jadalni z drzewa dębowego w stylu angielskim złożie: z kredensu z płytą marmurową, 12 krzesł, sofy dekoracyjnej, stołu rozsuwanego, stolika kredensowego i szafki na zegar. Biurko damskie, orzechowe w stylu odrodzenia.

Garnitur mebli do salonu z jasnego drzewa dębowego, w nowym stylu angielskim, złożony: z 1 kanapki, 6 rzesełek wyściełanych, 2 taboretów, 1 lustra z konsolą z płytą marmurową i 1 stolika.

Umeblowanie sypialni z naturalnego drzewa limbowego w stylu staroniemieckim, złożone z 2 łóżek i, 2 przyłżków, 2 szaf na suknie, 1 szafki na bieliznę i 1 stolika.

Stół rozsuwany jesionowy na 24 osób.

Biurko i 2szafy na książki i wzory, z drzewa satynowego i mahoniowego w nowym stylu angielskim.

Urządzenie salonu w stylu zakopiańskim, z drzewa jaworowego w dwóch kolorach zabarwionego t, j. jasno różowego koloru mahoniu i naturalnego białego jaworu, o nacinanej ornamentyce, napuszczanej blademi tonami barwy zielonej, czerwonej, niebieskiej i złotej. Meble tego pokoju składały się: z kanapki i 2 foteli wyścielonych oliwkowo-zieloną makatą, 2 konsol z dużemi lustrami, stolika, półeczki ściennej, 2 ozdobnych słupów pod kandelabry i 2 taboretów.

Oprócz tych mebli wykonano jeszcze wiele pojedyńczych przedmiotów meblowych i drobiazgowych, jak np. taborety stoliki maurytańskie, etażerki stojące i ścienne w nowym stylu czyli secesyi, stołki, stoliki i słupy na kwiaty, fotele przed biurka, kasetki, szafy i t. p.

Wartośc wszystkich przedmiotów, wyrobionych w szkole Stanisławowskiej w roku sprawozdawcsym wynosi rubli 2000.

Z Poznania.

— Około 20 ojców rodzin gminy Ojrzanowa wnieśli, wraz z sołtysem Wojciechem Ożminą, zażalenie do regencyi na nauczyciela Kühna o to, że obchodzi się z dziećmi w sposób urągający wszelkiemu opisowi. Władze zamiast rozpatrzyć kto ma racyę, wytoczyły proces karny sołtysowi o rozgłaszanie fałszów na nauczyciela i podawanie go w pogardę w opinii publicznej. Z tego tytułu toczył się proces w Bydgoszczy. Oskarżonego w ten spcsób sołtysa bronił mecenas Woliński i proces wygrał, sąd bowiem uwolnił Ożminę od wszelkiej odpowiedzialności.

Kto kokiefował.

— W odpowiedzi na protest posła Głębockiego, dotyczący systemu germanizacyjnego w Poznańskiem, minister spraw wewnętrznych baron Hammerstein, wyraził się w sejmie pruskim, między innemi, że Napoleon I kokietował z polakami, a głównie z polkami. Nie wchodząc w ocenę tego, iście pruskiego dowcipu, godzi się przypomnieć kto kokietował Napoleona I.

W liście do żony swojej, Józefiny, datowanym z Tylży dnia 8 lipca 1807 r. pisze, między innemi: „Królowa pruska jest istotnie urocza; kokietuje mnie nieustannie; ale nie bądź zazdrosną; podobny jestem do ceraty, po której wszystko spływa. Zresztą, zbyt kosztowną byłaby dla mnie w tym razie rola galanta.“

Inne jeszcze wspomnienie z pobytu armii Napoleońskiej w Prusach pozostawił Aleksander Picard, żołnierz „wielkiej armii“ w pamiętniku swoim, spisywanym w Saratowie, gdzie był jeńcem, podczas kampanii rosyjskiej: „Kto w Prusach pozostanie choćby dzień jeden, ma już kochankę. Prusy są domem rozpusty Europy. Wirtemberki, niemki—ale na czele stoją prusaczki; te są najkochliwsze.“

Odwieczna historya źdźbła i belki.

Echa uroczystości jubileuszowych.

Pomnik Wiktora Hugo, odsłonięty w środę w Paryżu na placu imienia poety, jest dziełem rzeźbiarza Barriasa i kosztował 150,000 fr. Górna część pomnika, złożona z posągu poety i czterech figur alegorycznych, wyobrażających: satyrę, epopeę, tragedyę i odę, odlane jest z bronzu; dolna zaś z granitu i tworzy stos odłamów skalistych, na których siedzi poeta. Cokół zdobią cztery płaskorzeźby bronzowe, roboty p. Pascala, na których wyobrażony jest Wiktor Hugo na trybunie, jako polityk i mówca, Wiktor Hugo poeta, Wiktor Hugo w Panteonie, przyjmowany w przybytku sławy przez znakomitych mężów i Wiktor Hugo historyk. Medal pamiątkowy, wybity z polecenia ministra oświaty i sztuk pięknych, jest dziełem znakomitego rytownika, Chaplaina; na jednej stronie medalu widnieje portret Wiktora Hugo, oraz daty narodzenia i śmierci, na drugiej—lira, gałęź wawrzynu i napis: „Souvenir du centenaire,” oraz daty. W różnych miastach prowincyonalnych, jak: w Tuluzie, Hawrze, Ajaccio, Montpellier, obchodzono również bardzo uroczyście dzień 26 lutego, bankietami, odczytami, widowiskami teatralnemi. W Brukseli wmurowano tablicę pamiątkową z odpowiednim napisem w ścianę domu, w którym mieszkał Wiktor Hugo. W Rzymie, w sali Horacyuszów i Kuryacyuszów na Kapitolu, ustawiono popiersie Wiktora Hugo; jest to pierwszy francuz, którego włosi uznali za godnego tego zaszczytu. Pani Marini deklamowała podczas tej uroczystości odę Carducciego, a syndyk Rzymu, ks. Colonna, wygłosił mowę, w której powiedział między innemi: „Paryż, gdzie żyje duch współczesny, powinien wyciągnąć rękę do siostrzanej Romy.” Obchód rocznicy wielkiego poety zakończył się iluminacyą i widowiskiem galowem w teatrze włoskim, gdzie d'Annuzio wypowiedział odę na cześć Wiktora Hugo, a Jan Alcard własny wiersz okolicznościowy.

Niebywałe honoraryum.

— Jan Kubelik, głośny skrzypek czeski, otrzymał z Chicago propozycyę urządzenia w ciągu dwóch lat, dwóch seryi koncertów, po 100 rocznie, za co ofiarowano mu honoraryum w sumie 2 milionów koron, oraz udział w zyskach. Jest to największe honoraryum, jakie dotąd ofiarowano wirtuozowi. Powodzenie dotychczasowe Kubelika w Ameryce usprawiedliwia poniekąd tę niebywałą ofertę. Cztery koncerty, które dał w Chicago, przyniosły 22,000 dol. dochodu.

Wydanie oszusta.

— Z Waszyngtonu nadchodzi wiadomość, że najwyższy sąd unii postanowił wydać głośnego oszusta niemieckiego, Terlindena, który uciekł do Ameryki i tam został zaaresztowany. Sąd uznał, zawarty swego czasu z Prusami układ o wydawanie przestępców za ważny i na tej zasadzie wydał wyrok.

Przypominamy, że Terlinden, którego rozgałęzione przedsiębiorstwa przemysłowe zostały zamienione na towarzystwa akcyjne — przeprowadził następnie dalszą emisyę akcyi fałszywych na milionowe sumy; nadto fałszował książki w niesłychanie zuchwały sposób i przyprawił o bardzo znaczne straty różne banki w Westfalii, Berlinie oraz innych miastach niemieckich.

O PALENIU TYTONIU.

Szkic popularno-naukowy.

Czemu dziś ludzie tak często lubią popadać, nie już w stan zupełnego odrętwienie i bezprzytomności, ale w przeważnej części w pewien rodzaj lekkiego podniecenia, wywołanego, czy to przez napój alkoholiczny, czy też przez opium, fajkę, cygaro lub tabakę?

Już przed laty odpowiedział na to pytanie stary Tołstoj, w tym właściwym sobie, gderającym, a głęboko filozoficznym tonie:

«Ludzie oszałamiają się, gdy mają coś czynić, na co im sumienie nie pozwala».

A oszałamiają się, według zdania jego, alkoholem, opium, tytoniem... Głęboki ten myśliciel nie robi więc żadnej różnicy pomiędzy bezmyślnem pijaństwem, a lekkiem podnieceniem, jakie wywołuje palenie tytoniu.

«Nieprawdą jest — mówi on — że pije się lub pali jedynie dla smaku i pewnego rodzaju zadowolenia. Widzę siebie dokładnie w czasie, kiedy sam piłem; kiedyż uczuwałem szczególną potrzebę palenia? Działo się to zawsze wtedy, gdym nie chciał pamiętać o tem, o czem raczej powinienem—kiedy nie-pamiętać ale zapomnieć o czem chciałem... Kiedy chłopcy zaczynają palić? Prawie zawsze wtedy, kiedy pozbędą się swej dziecięcej niewinności. Dla czego palacze nałogowi potrafią przestać palić, skoro tylko wejdą na obyczajniejszą drogę życia, a czemu z drugiej strony napowrót zaczynają palić, gdy znowu upadną moralnie? Dlaczego prawie wszyscy gracze tak wiele palą? Czemu palą obłąkani i to wszyscy?

I niekoniec na tem jeszcze. Tołstoj przypisuje dzisiejszy nizki stan etycznego wykształcenia ludzkości głównie temu ciągłemu upajaniu się, a raczej otumanianiu mózgu takiemi środkami, jak wino... tytoń...

«Uwolnienie się od tego strasznego zła — mówi on w końcu — będzie stanowić w życiu ludzkości znamienną epokę, i sądzę, że epoka ta już nadchodzi. Uwolnienie się ludzi od używania środków podniecających otworzy im oczy — i wtedy zaczną dopiero żyć w zgodzie i harmonii ze swem sumieniem».

Tyle Tołstoj, a teraz przykłady:

Roślina tytoniu otrzymała swą nazwę łacińską: Nicotina (ztąd «nikotyna») od Jean Nicot'a, który będąc francuskim posłem na dworze hiszpańskim, zamiast liści tytuniowych sprowadził z Ameryki nasienie i zaklimatyzował je pierwszy w Europie.

Najemni żołnierze hiszpańscy i francuscy zanieśli zwyczaj palenia tytoniu do Niemiec jeszcze w wieku XVI, a ztąd dostał się on do Polski.

Jak potężnym środkiem spożywczym jest tytoń, niech tylko ten jeden przykład zilustruje, że monopol tytoniu w państwie francuskiem przynosi rocznie 375 mil. franków, a więc dziesiątą część dochodów ogólno-państwowych.

Samo wynagrodzenie dystrybutorów w roku 1897 wynosiło okrągłe 35,000,000 franków. We Francyi zdarzało się bardzo często, że dochody pewnej dystrybucyi ofiarowywano wybranym przyjaciołom. Tak np. wdowa po ks. de Morny, ulubienica Napoleona III, która przed kilku zaledwie laty jako księżna Sesto umarła, była taką dystrybutorką. Napoleon III ofiarował jej mianowicie w dowód najwyższej łaski największy sklep w Paryżu: «à la Civette» przy Place du Théatre Français. Ta drobna sprzedaż przynosiła jej 40,000 fr. rocznego dochodu.

Dzisiaj niema narodu na świecie, któryby nie używał tytoniu, lub podobnej mu rośliny. Ba! u niektórych narodów palą już małe dzieci, jak np. u niektórych mieszkańców wysp Polinezyi, gdzie nadto do dobrego tonu należy podczas palenia wzajemne sobie szukanie i pożeranie znalezionego robactwa. Fajki nie znają wcale, więc wtykają cygara w otwory nosowe.

Na wyspach Sandwich palą dzieci obojga płci, i to od 5 do 6 roku życia nieustannie przez cały dzień, a nawet i w nocy ile razy się zbudzą; potem naturalnie stają się nałogowemi palaczami. Plemię Jivarów w Ameryce południowej obchodzi z wielką uroczystością, gdy 3 lub 4-letnie dziecko posiędzie sztukę palenia. Mieszkańcy Ziemi Ognistej, ci Eskimosi południa, jeśli nie mają fajki, jedzą liście tytuniowe jako „kompot“ do swych na pół zgniłych ryb.

Tak więc dziwny ten obyczaj palenia istnieje u wszystkich narodów we wszystkich pięciu częściach świata—a są nawet szczepy, jak birmańskie, u których nawet niemowięta palą; zazwyczaj po piersi matczynej wkładają im cygara do ust i pozwalają pociągnąć kilka razy; rzecz prosta, że później człowiek taki nie może żyć bez cygara.

Historya palenia u narodów cywilizowanych jest jeszcze ciekawszą, zwłaszcza gdy z początku tu i owdzie zwalczano ten nowy zwyczaj. Palenie tytoniu wywołało we Francyi olbrzymią burzę. Podzielono się na dwie partye, a uniwersytet w Sorbonnie miał rozstrzygnąć, która partya ma słuszność; nie przychylił się jednak na żadną stronę. Spór rozstrzygnęli dopiero Jezuici, którzy pozwolili palić.

Ludwik XIV był zdeklarowanym przeciwnikiem tytoniu. W Anglii krzyczano z początku „shocking“, co nie przeszkodziło, że niebawem palono nawet w kościołach i teatrach. Pomimo to, syn Maryi Stuart, Jakób I, tak nienawidził tytoniu i palaczy tegoż, że wielce zasłużonego Waltera Releigha, który też sprowadził tytoń do Anglii, kazał stracić, powodując się głównie przy wydaniu wyroku śmierci podobno tą nienawiścią do palaczy. Palenie nazywał on „obrzydliwą, smrodliwą rzeczą, prowadzącą prosto do piekła“. W końcu opodatkował tytoń, ale i to na nic się nie zdało.

W Polsce i Niemczech zwalczało duchowieństwo palenie tytoniu; w Niemczech nawet władze zakazywały palić na ulicach i placach, nakładając karę od 10 srebrnych groszy aż do talara reńskiego. Co więcej, spór o tytoń przedostał się nawet do papieży, a Urban VI i Ino-

centy VII zagrozili ekskomunikacyą tym, którzy paliliby w drodze do kościoła. To samo potwierdzili Urban VII, Inocenty X i XII, a Klemens XI ograniczył zakaz tylko do kościoła św. Piotra w Rzymie. Dopiero Benedykt XIII, będąc sam namiętnym palaczem, zniósł w całości ten zakaz.

Jak rozpowszechnionem jest dzisiaj palenie tytoniu widzimy to nietylko z cyfr budżetu danego państwa—lecz niech za przykład nam służy ten tylko fakt, że w samej Anglii przetwór zebranych na ziemi, brudnych, prześlinionych i rozdeptanych resztok cygar, w jednym roku przedstawiał wartość miliona funtów szterlingów, czyli 10 milionów rubli.

Zbieranie odpadków z cygar należy zagranicą nawet do sportu humanitarnego, gdyż w ten sposób można prędzej osięgnąć jakąś kwotę na cel dobroczynny, niż przez zbieranie składek groszowych, Tak w samem Dreźnie zbieranie to na cele humanitarne w jednym roku przyniosło 4,600 rb.

W każdym razie i dzisiaj są przeciwnicy palenia, a nawet zawiązują się w tym celu osobne kluby. Tytoń zwalczają przedewszystkiem uniwersytety amerykańskie, odkąd kilku lekarzy obliczyło podobno niezbicie, że niepalący studenci przewyższają duchowo swych palących kolegów o 10.4 proc.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Wizyta ks. Henryka.

Prasa amerykańska wydała w New-Yorku na cześć księcia Henryka pruskiego bankiet, w którym wzięło udział przeszło 12,000 reprezentantów prasy. Wygłoszono wiele toastów, podczas których jeden z mówców zaznaczył, że trzy narody, t. j. Niemcy, Anglia i Stany Zjednoczone, są niejako na to stworzone, by żyły w wiecznej przyjaźni.

Książę Henryk w dłuższej mowie powiedział między innemi:

«Cesarz śledził nader uważnie rozwój Stanów Zjednoczonych w ostatnich czasach i przyszedł do niewzruszonego przekonania, że naród wasz szybko postępuje naprzód. Poselstwo moje w tym kraju należy uważać za akt przyjaźni i grzeczności, podyktowany przez jedyne życzenie przyczynienia się do przyjaźniejszego układu stosunków pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonemi. Jeżeli chcecie uścisnąć dłoń wyciągniętą, to znajdziecie ją po drugiej stronie Atlantyku».

Z parlamentu węgierskiego.

W izbie deputowanych parlamentu węgierskiego podczas rozpraw nad budżetem, prezes gabinetu Szell stanowczo wystąpił przeciw głosowaniu powszechnemu, które zdaniem jego byłoby błędnem światełkiem, mogącem wprowadzić Węgry na bagnisko.

Oświadczenie to wywołało niesłychaną burzę na ławach lewicy, protesty i sceny gwałtowne. Zarzucano ministrowi zdradę stronnictwa liberalnego i popieranie reakcyj.

Wojna w Afryce.

Wedle raportów, odczytanych przez angielskiego ministra wojny Brodricka w izbie gmin, w ostatnich dniach z. m. wojska angielskie odparły boerów na linię blokhauzów od Harrismithu do Wanwenlecku, przyczem poległo 35 ludzi, oraz naczelnik boerów Marya Botha. Przebiły się tylko dwa małe oddziały boerskie. Wzięto do niewoli przeszło 600 boerów, między nimi zaś syna Deweta i kilku feldkornetów. Zdobyto 2,000 koni, 28,000 sztuk bydła, 60,000 owiec, 200 wozów, 600 karabinów i 50,000 nabojów. Z dokumentów znalezionych u boerów wynika, że pobierają oni wciąż żołd regularnie. Pieniądze płyną z banków europejskich i tajnych depozytów.

Straty boerów w bitwie z dnia 27 z. m. wyniosły 50 poległych i rannych, 759 wziętych do niewoli.

Natomiast przy napadzie na konwój angielski pod Walmaransztadem boerzy pod wodzą Donopa wzięli do niewoli 16 oficerów angielskich i 451 szeregowców, z liczby tej wypuścili jednak na wolność jednego oficera i 105 szeregowców.

W poległych anglicy stracili około 120 ludzi.

Oprócz tego, boerzy pod wodzą generała Beyersa zabrali duży transport, w którym znajdowały się mundury angielskie.

Przy ich pomocy boerzy zaskoczyli znienacka miasto Pietersburg, zabrali tamtejszą załogę, owładnęli wszystkiemi zapasami, uwolnili kilkuset ludzi z sąsiedniego obozu zbornego i rozstrzelali 26 ochotników z tak zwanego korpusu zdrajców, potem opuścili Pietersburg bez wystrzału ze strony angielskiej.

Wypadek w Paryżu.

Na powracającego z bankietu prasy prezesa gabinetu ministrów we Francyi Waldeck Rousseau najechał w Paryżu wagon tramwajowy. Powóz wiozący prezesa wraz z jego kuzynem Rénem Waldeck-Rousseau przewrócił się. Prezes ministrów i jego kuzyn zostali pokaleczeni odłamkami szkła.

Po bliższem zbadaniu okazało się, że wypadek, któremu uległ prezes Waldek-Rousseau ma o wiele poważniejsze znaczenie, niż przypuszczano pierwotnie. Prezes ministrów oprócz pokaleczenia na twarzy i rękach ma wyrwany kawałek skóry z włosami na przestrzeni siedmiu centymetrów. Chory potrzebuje dwutygodniowego wypoczynku.

Telegramy.

Ekaterynburg, 2 marca. Wyrokiem kazańskiej izby sądowej w sprawie oporu zbrojnego włościan pow. wierchoturskiego: 10 podsądnych uniewinniono, troje skazano do robót ciężkich na lat 10, czworo na lat 5, pozostałych do odziałów aresztanckich i na więzienie. Uchwalono wnieść prośbę do Jego Cesarskiej Mości o zmianę dziesięcioletnich robót ciężkich, na czteroletnie.

Paryż, 2 marca. „Petit Parisien" donosi, jakoby do Londynu nadeszła wiadomość o śmierci Cecila Rhodes'a. Potwierdzenia tej wiadomości nie ma.

Bruksella, 2 marca. Król Leopold zachorował poważnie, przeziębiwszy się w powrocie z południa. Lekarze domagają się kategorycznie dłuższego pobytu w Nizzy, ewentualnie w Algierze. Król z powodu położenia politycznego odmawia wyjazdu.

Rzym, 2 marca. Przybyły tu misye z Anglii i Niemiec z okazyi jubileuszu papiezkiego.

New-York, 2 marca Na zachód od Pittsburga, wskutek wylewu rzek komunikacya telegraficzna przerwana. Od wczoraj od godz. 1-ej w południe niema wiadomości o pociągu, w którym książę Henryk pruski po bankiecie w ambasadzie niemieckiej wyjechał do Pittsburga. W Pittsburgu woda dochodzi do 2 piętra.

Londyn, 2 marca. Boerzy w ostatnich dniach stracili z szeregów przeszło 800 ludzi.

Rzym, 2 marca. W Ceccano, mieście położonem między Rzymem a Neapolem w sali sądowej zapadła się podłoga. Przeszło 200 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.

Wiedeń, 2 marca. Schönerer założył tu związek wszechniemiecki. Onegdaj odbyło się zebranie tego związku, na którem poseł Berger wystąpował ostro przeciw Wolfowi.

Zagrzeb, 2 marca. Wspólny rząd Austro-Węgier zajął się sprawą emigrantów serbskich, uprawiających agitacyę przeciw dynastyi Obrenowiczów.

Z ostatniej chwili.

Paryż, 3 marca. **Wczoraj w stanie zdrowia Waldeck-Rousseau nastąpiło znaczne polepszenie, dziś jednak stan zdrowia pogorszył się. Chory gorączkuje. Lekarze jednak nie żywią żadnych poważniejszych obaw.**

Rzym, 3 marca. Niemiecki następca tronu przybędzie do Rzymu 20 kwietnia.

Paryż, 3 marca. Niedobór w budżecie państwowym za rok ubiegły wynosi 175,604,763 franków.

Budapeszt, 3 marca. **Poseł stronnictwa katolickiego Rakowsky zarzucił hr. Zichy, że ten popełnił nadużycia przy budowie gmachu parlamentu węgierskiego.**

Budapeszt, 3 marca. Deputowany Rakowsky dowodził, że na budowę gmachu parlamentu zużyto 34 miliony koron, zamiast preliminowanych 16 milionów. Gmach zaś cały, mimo tak olbrzymich wydatków, nie przedstawia tej wartości pod żadnym względem. Hr. Zichy wyzwał na pojedynek Rakowsky'ego, ten jednakże przyjął go warunkowo, żądając, aby przedtem komisya zbadała, o ile zarzuty jego są niesłuszne.

Wiedeń, 3 marca. **Tutejsze sfery rządowe śledzą z wielkiem zainteresowaniem przebieg rozruchów w Albanii. W Sandżaku Nowobarowskim i innych miejscowościach Hercogowiny, graniczących z Albanią, skonsygnowano wojsko.**

Paryż, 3 marca. Raporty prefektów o ruchu przedwyborczym nadsyłane do ministeryum spraw wewnętrznych brzmią nadzwyczaj pesymistycznie dla obecnego rządu. W większości departamentów oświadczono się **stanowczo przeciw obecnemu gabinetowi.**

Amsterdam, 3 marca. **Urzędownie zaprzeczono wszelkim pogłoskom o złym stanie zdrowia królowej Wilhelminy.**

Wiedeń, 3 marca. Stronnictwo wszechniemieckie wnosi w parlamencie interpelacyę, na jakiej zasadzie mianowano profesora Ćwiklińskiego szefem wydziału ministeryum oświaty.

Ateny, 3 marca. **Policya przeszkodziła pojedynkowi ministra sprawiedliwości Topalisa z wyższym oficerem Zumundorasem. Mimo to stronom udało się zmylić czujność policyi, pojedynek odbył się w kilka godzin później, lecz bez żadnego rezultatu. Topalis objął z powrotem tekę ministeryum sprawiedliwości.**

Wolne żarty.

— Jak wy Wojciechu sprzedacie te... te... paskudne zwierzę na jarmarku, to może mi oddacie dług?

— A bo byście, wy, Mośku, wzieni takie świńskie pieniądze do ręki? Ja was trzymam za takiego porządnego pachciarza, że powędrnją one do mego kuferka.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Bartke, Kamiński, Knol, Żywicki, Miler z Warszawy— Stülpnagel, Schrepfer z Charlottenburga—Kürten z Remschaidt Sirtaine z Lipska—Herzenberg z Rygi—Rappapor ze Lwowa — Nakonieczny z Lublina— Erichson z Hansajewksa— Gidolewicz z Odesy — Weinfeld z Wiednia—Rajfenberg z Berlina—Hesse z Remscheidtu.

HOTEL VICTORIA. Kaliński, Goldman, Naimski, Schneider z Warszawy—Krawiec z Kiercz-Enikali — Alichanow z Duzeta—Geisler z Częstochowy.

SZKOŁA TAŃCÓW
St. Zaborskiego
Piotrkowska 45.
Zapisywać się można na **nowe tańce i mazura.**

Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie
Radkiewicz, Nawrot i

z upoważnienia wyższej władzy otwiera nowy oddział

rekomendacyi

wszelkiej pracy poleca: Nauczycieli, nauczycielki, freblówki, bony różnej narodowości osoby do towarzystwa i gospodarstwa, krojczynie, buchalterów buchalterki, kasyerki, kasyerów, ekspedyentów, ekspedyentki, magazynierów i rządzców itp 6—1sc

---

Do wydzierżawienia

plac na Passażu Szulca frontu, **150 łokci, obszaru 3000 łokci kwadratowych.** Wiadomość ul. Południowa № 10 w kantorze. 238—6—1

KANCELARYA
SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia)
przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rznięte, dęte i śpiew, klasy dykcyi i deklamacyi, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 nst. szk. muz.) wydaje patenta.

Przewodnik.

Budowniczowie.

Kazimierz Sokołowski, Budowniczy, Benedykta 29. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracyi i Towarzystw. Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakres budowlany wchodzące

Księgarnie.

H. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach.

Cukiernie.

J. Szmagier i E. Bartsch. Piotrkowska 47 róg Zielonej i Piotrkowska № 28. Poleca znane z doskonałości pączki wiedeńskie i murzynki (czekoladowe) codzień świeże, jak również baby petinetowe, parzone i piaskowe, placki waniliowe j biszkoptowe i wiedeńskie, ciastka różne deserowe, Bouches des dames, Petit fours, herbatniki kruche i migdałowe cukry deserowe, czekoladki, owoce w konserwie, karmelki różne i t. d. Karmelki od kaszlu szlazowe, słodowe, i miodowo-ziołowe, torty, tace ciast, kremy hiszpańskie i mrożone, Prince picie, Biombiery, lody i Blamanże.

Skład piwa.

Łódzki skład ryskiego piwa i porteru Waldschlösschen ul. Barcza № 8 przy Szosie Rokicińskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

Zakład przewozowy

D. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarancya pewna.

Nowy zakład przewozowy.

Ignacy Kozłowski. Ulica Średnia № 98 Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

Zakład Krawiecki.

Robert Walter. Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nicuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuje garderobę męzką. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.

Leon Langner, krawiec męzki z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarkowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobremi dodatkami. m5

Mleczarnie.

Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 5 Filia. Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzanki" w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma,

Składy narzędzi chirurgicznych i nozowniczych.

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 42. poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacye narzędzi chirurgicznych nozowniczych.

Pracownia haftów.

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuję kościelne aparata, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam takowe po możliwie niskich cenach. Polecając się łaskawym względom z szacunkiem Klara Zajdel.

Oszczędność.

A. Karo. Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88, Mikołajewska 35, wykonywa roboty blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacye lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i bronzowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek, ostrzenie i osadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

PASTA

do wytępienia szczurów

wyrobu aptekarza A. Zalewskiego w Rawie. Środek niezawodny na wytępienie szczurów, nie szkodliwy dla domowych zwierząt. Wyłączna sprzedaż w aptece B. Knichowieckiego róg Zgierskiej i Aleksandrowskiej. 203—6—3

Pierwszorzędny z Warszawy
KRAWIEC DAMSKI
KATOLIK
robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne
Spacerowa № 31.

Dobre i ładne
kapelusze męzkie
sprzedaje
A. Marszał.
Łódź, Piotrkowska 123.

Przyjmuję nadrabianie pończoch. Mikołajewska 59 m. 56, 2-gie piętro. d—11

Sprzedaż na częściowe spłaty.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.
Łóżka angielskie od 9 rb.
Łóżka dla dzieci od 4 rb. 50 k.
Stale na składzie 1500 łóżek,
Wielki i jedyny wybór
Wózki dla dzieci od 9 rb.
Wózki dla lalek 2 rb. 50 k.
Umywalnie, umywalki,
Wielki wybór serwisów secesyjnych,
Szafki do łóżek.
Kosze do węgli, przybory do pieców.
Tace, maszynki do kawy,
Garnki emaliowane, niklowe,
Kasetki do pieniędzy, kosztowności,
Wanny, wanienki,
Kołyski, Naczynia kuchenne,
Galanterya piśmienna, domowa,
Kasy ogniotrwałe „Grafit"

POLECA
SKŁAD FABRYCZNY
Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka
Piotrkowska 68.

Sprzedaż na spłaty.
36—104—15

Już wyszła
Książka Narzędziowa

ułożona i wydana staraniem **Sekcyi Technicznej Łódzkiej**. Cena wynosi 15 kop. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w **Księgarni łódzkiej** Piotrkowska 108. 193—5—4

Argentinum
Srebro w płynie.

Dozwol. przez Warsz. Urząd Lek. za № 5149.

Posrebrza natychmiast i trwale wytarte i zżółkłe wyroby platerowane i inne. Pięknie czyści wszystkie przedmioty i srebro. **Srebrzy** dokładnie przedmioty **mosiężne, miedziane.** Dostać można we wszystkich składach aptecznych.

Skład fabryczny **w Warszawie, ul. Sienna № 66.**
Sprzedaż hurtowa **w Łodzi, w składzie aptecznym Ludwika Spiessa i Syna, Piotrkowska № 11.**
211—5—2

Graby

do wysadzania dróg i alei. Brzezina, Kociołki p. Wadlew (via Pabianice). 220—3—2

Biuro nauczycielskie
Rościszewskiej
Piotrkowska № 93

poleca na miejsca stałe i na godziny, nauczycielki, freblówki i bony z dobremi świadectwami różnych narodowości. 225—2—2

Folwark Krzywie

1½ wiersty od Zgierza nad szosą w blizkości stacyi dr. żel. Warszawsko-kaliskiej, jest do sprzedania w całości lub częściowo u Adolfa Lorentza w Zgierzu pod adresem Tow. akc. „Lorentz i Krusche". 208—3—2

Piekarnia w dobrym punkcie do sprzedania. Szosa Rokicińska 12. 399—3—3

Ogłoszenia drobne.

Do wynajęcia pokój w każdym czasie z umeblowaniem lub bez przy ulicy Średniej № 23, m. 65. 307—d—3

Do mechaniczno-ślusarskiego zakładu potrzeba jest na praktykę dwóch uczniów. Widzewska 123. 415—3—3

Do sprzedania kawiarnia. Bliższe szczegóły na miejscu. Milsza 33 420—3—2

Fortepian do exercytowania się na godziny, tamże lekcye muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230—d—2

Fortepian do sprzedania zupełnie dobry za 150 rb. Przejazd 32 m. 2. 426-3 1

Jest do sprzedania dojna koza. Wólczańska № 109. Stróż wskaże. 402—2—2

Jest maszyna do pisania tanio do zbycia. Oferty składać w admin. „Rozwoju" pod lit. „M. M." 419—3—2

Młody człowiek umiejący pisać i czytać po rosyjsku i polsku, poszukuje miejsca przy jakim składzie, kantorze lub tp. Żelazna 9 m. 31. 414—4—2

Obiady i kolacye bardzo tanio. Krótka 12 m. 6. 84—5—4ps

Obiady gospodarskie w domu prywatnym wydaje po 30 kop. Ul. Pusta № 3, na parterze.

Ogrodnik poszukuje posady na wsi lub w mieście. Milsza 46 m. 10. 427—2—1

Odstąpię 30—40 grn. mleka, które jest zakontraktowe na sześć miesięcy. Górny Rynek № 2, suteryna. Stasica. 422—2—1pś

Obiady gospodarskie, smaczne, zdrowe, bardzo tanio oraz i kolacye. Mikołajewska 25 m. 9. 429—6—1pcs

Przyjmuję tłómaczenia z rossyjskiego na polski i z polskiego na rossyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38 Trzciński. 1132—d—9

Potrzebne dwie prasowaczki zaraz. Szosa Pabianicka № 94 Sobiecki. 430-3-1

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni. Wiadomość ul. Orla 5 m. 2, A. Thiele. 418—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Olczyk, wydana w magistracie m. Łodzi. 416—3—2

Zdolny tapicer i dekorator poszukuje jakiejkolwiek roboty w zakres tapicerstwa wchodzącej po domach, może być i na wyjazd. Oferty składać w administracyi „Rozwoju" pod „Tapicer". 417—3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Mikuły, wydana z magistratu m. Łodzi. 340—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Kluszczyńskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 512—3—3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Wojciecha Maciaszek wydana przez magistrat m. Łodzi. 431—3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Olesiak, wydana z magistratu m. Łodzi. 424—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Franciszki Brzozowskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 423—1—1

Z powodu zmiany interesu jest sklep do sprzedania zaraz lub od 1 go kwietnia na ul. Św. Andrzeja № 53. Wiadomość u właściciela. 428—3—1pcs

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Wojciechowskiego, wydana z gminy Wiskitno. 394—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Elka Goldman wydana z gminy Radogoszcz. 381—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Katarzyny Stasiak, wydana w magistracie m. Łodzi. 421—1—1

Zaginął paszport na imię Teodora Miazek wydany z Brzezin. 388—3—3

Zaginęła karta pobytu na imię Wiktora Czajewskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 3—3

10,000—15,000 rubli do ulokowania, po Towarzystwie, na nieruchomość w Łodzi. Wiadomość u adwokata Horowicza, ul. Południowa № 6. 425—3—1

M. Sprzączkowski

Łódź, Piotrkowska 50.

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Koniaki kuracyjne, oraz likiery krajowe i zagraniczne. — Nadto poleca świeży

KAWIOR ASTRACHAŃSKI r—7

grubo ziarnisty bez soli, Sery: Szwajcarski, Roquefort, Brie, Camembe i inne. Łosoś szwedzki, Sigi, Sielawy, Szproty, Sardynki, tudzież inne towary kolonialne i delikatesy.

OSTATNIA NOWOŚĆ 10—0

w dziale maszyn do pisania

REMINGTON № 7

z tabulatorem

do szybkiego pisania w rubrykach wykazów, rachunków i t. p.

polecają przedstawiciele Tow. Akcyjnego **J. Block**

Krzysztof Brun i Syn

HOTEL „BRISTOL“

Krakowskie-Przedmieście № 42.

GEBETHNER i WOLFF

w Warszawie

17 Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład fortepianów, pianin i organów.

Wynajem. 183—50—2

Kursy wieczorowe dla dorosłych

S. MUSIATOWICZA

Przy szkole № 8, Południowa № 40.

Na kursach wykładane będą: języki rosyjski i polski, arytmetyka, historya, geografia i historya naturalna, a na żądanie—niemiecki i francuski.

Lekcye od godziny 7 do 10 wieczorem.

---

7 1/2

rubla kosztuje kurtka wiosenna z szarego sukna. Ubranie marynarkowe **14** rb **50** kop. Palta letnie **12** rb. Ubrania uczniowskie **6** rb. Ubrania dziecinne **4.50** u Emila Schmechel Piotrkowska 98

218—8—2

Uwaga!

Kanarki z Harcu

przybył świeży transport kanarków ślicznie śpiewających i są do sprzedania

w Hotelu Rzymskim, ul. Mikołajewska 59
62—2—2 Breitenstein z Harcu.

Do sprzedania w całości lub częściowo w Zduńskiej Woli,

kawał gruntu

długości 300, szerokości 100 łokci, obok pięciu fabryk, o wiorstę drogi oddalony od dworca kolei żelaznej i od rynku. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość w Łodzi, Piotrkowska 253, m. 59, I piętro.

221—3—3

Do wynajęcia

2 pokoje frontowe oddzielnie lub razem od 15 marca. Wiadomość ul. Dzielna № 28 m 7 do 4-ej popołudniu.

226—3—3

„ARAGO“

St. Górskiego na wyniszczenie **odcisków**

znany ze swej skuteczności. Cena 30 i 50 kop. Sprzedaż w składach aptecznych.

916-30-23

Od pierwszego lipca r. b. poszukuje się

Mieszkania na parterze

w obrębie ulic Piotrkowskiej, Mikołajewskiej, Benedykta, Spacerowej i Głównej, składającego się z 7 lub 8 pokoi z wszelkiemi wygodami, odpowiedniego na biuro oraz mieszkanie prywatne. Oferty z podaniem ceny przyjmuje adm. „Rozwoju“ sub. „W. R. 75“. 212—3—3

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10—12 rano i 6—8 wieczorem, panie 5—6 popoł. 506-d 23

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła

osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39

Przyjmuje od 9—10½ r. i od 4—6 pop. 922—30—17

Dr. J. Rosenblatt

choroby

uszu, nosa, gardła i zboczeń mowy.

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—7 popoł., w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł.

Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 popoł. i od 3—8 popoł.

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu

od 10½ rano i od 5 do 7 wieczorem.

Średnia № 12.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8. panie od 2—3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego). W niedzielę i święta od 9—11 i 5—7.

Lekarz-Dentysta

ADOLF ZADIEWICZ

ul. Piotrkowska № 120.

Przyjmuje od 10 rano do 9 wiecz

Specyalna pracownia sztucznych zębów.

760—1—dpp

Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12—2 pop. i od 4½—8 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 i od 4½—6½ w.

Łóżka dla chorych.

713—r—12

Pragnę

dostać zajęcie

Zdolny młody ślusarz, znający specyalnie **roboty mechaniczne i rowerowe, z dobremi rekomendacyami,** pragnie dostać zajęcie **stałe** lub dzienne, w fabryce lub też jakiejkolwiek instytucyi prywatnej. Oferty w admin. „Rozwoju“ pod „Ślusarz“. 185-12-6

W MAGAZYNIE

Garderoby dziecinnej

przyjmuje się obstalunki na ubranka dla chłopców i dziewcząt, oraz płaszczyki, żakiety i peleryny—wykonywam podług najnowszego fasonu. Ceny przystępne. Ulica Nawrot № 28.

Marya Liesel.

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 18 Февраля 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**